

Czy Uniwersytet Zielonogórski stanie się Uniwersytetem?

Zamiast stanowczej odpowiedzi na pytanie spróbuję stworzyć kilka przesłanek do sformułowania odpowiedzi. Uniwersytet jest instytucją o wielu funkcjach. Powszechnie rozpoznawana funkcja edukacyjna zyskuje na znaczeniu, chyba kosztem innych. Uniwersytet kształci na poziomie wyższym znawców różnych kierunków studiów.

Uniwersytet uczestniczy w tworzeniu władzy naukowej, przez długi okres historii europejskiej miał monopol na tworzenie nowej wiedzy. W niektórych uniwersytetach pracują wybitni uczeni, którzy przyciągają niemniej wybitnych uczniów. Powstawały szkoły naukowe, z liderem intelektualnym nadającym prestiż uczelni. Zespoły naukowe skupiające wybitnych uczonych, wyznaczają pozycję kierunku studiów uniwersyteckich, w porównaniu z innymi kierunkami. Taki kierunek studiów przyciąga młodzież o wysokich aspiracjach poznawczych.

Uniwersytet kształci elitę intelektualną zdolną do kontynuowania badań naukowych wyznaczających pozycję uczelni w układzie innych, o analogicznych funkcjach.

Uniwersytet kształci elitę zawodową rozmieszczoną w zawodach dziennikarza, nauczyciela, pisarza, ekonomisty, prawnika, polityka. Zawody skupiające taką elitę były zawsze układem odniesienia dla wykonawców innych zawodów w ustalaniu standardów rzetelności, bezinteresowności, w tworzeniu wartości i wzorów publicznego działania.

Uniwersytet przyczynia się do reprodukcji struktury społecznej społeczeństwa, gdy wstęp do niego jest limitowany przez społeczną pozycję rodziny kandydata do roli studenta uniwersytetu. Prestiż uniwersytetu przenoszony był na prestiż jego absolwentów i jest nadal tak właśnie.

Wymienione funkcje były i są realizowane w pełnym zakresie przez jedne a w ograniczonym zakresie przez inne uniwersytety. Uwzględniając je jako fakt zastany można zastanowić się nad przyszłością nowych instytucji tego typu.

Dążenie do powiększenia ilości kierunków studiów chyba osłabia możliwości realizacji innych zamysłów, takich jak tworzenie zespołów naukowych, w dyscyplinach nauk o zbliżonym przedmiocie badań, podobnych problemach badań, poznawczo nośnych. Na przeszkodzie realizacji takich, prak-



PROF. EDWARD HAJDUK JEST PRACOWNIKIEM INSTYTUTU PEDAGOGIKI SPOŁECZNEJ

tycznie przydatnych, zamierzeń odnotujemy system promocji kadry naukowej od magistra do profesora tytułarnego. Uczelnie posiadające uprawnienia do przeprowadzenia przewodów habilitacyjnych, mają własne problemy do rozwiązania w zakresie promocji kadr, mogą też wspomagać w pierwszej kolejności kształcenie kadr dla uczelni niepublicznych. Aby utworzyć nowy kierunek studiów uczelnia musi zatrudnić pięciu doktorów habilitowanych lub profesorów z danej dyscypliny nauki i trzech doktorów habilitowanych lub profesorów z nauk pokrewnych, łącznie ośmiu samodzielnych pracowników naukowych. Zauważamy, że uczelnie niepaństwowe, które w krótkim czasie uzyskały uprawnienia do promowania doktorów prowadzą mało kierunków kształcenia (jeden, dwa), a zatrudniają profesorów o powszechnie uznanych osiągnięciach w nauce. One stanowią nowy model szkoły wyższej i są konkurencyjne w stosunku do ofert tradycyjnego uniwersytetu. Nowy uniwersytet nie może stawiać na pozyskanie profesorów z innych uczelni wszak nie ma atrakcyjnych ofert w zakresie wynagrodzenia, mieszkania, tworzenia zespołów naukowych. Wolno sądzić, że w opisanej sytuacji zachowanie ilości kierunków studiów może być decyzją racjonalną, przy wzmacnianiu ich atrakcyjności.

Niektórych już niestety nie będzie można skutecznie wzmacniać, wszak opuścili uczelnię znawcy problemów logiki pytań, metodologii nauk, socjologii. Odeszli tworzący naukowe podstawy szkoły w nauce. Uniwersytet jest instytucją hierarchiczną. Hierarchie

gwarantują formalne fundamenty i te mają znaczenie dla działalności uniwersytetu, ale nie mniejsze ma hierarchia wyznaczona przez naukowe osiągnięcia uczonych. Naukową pozycję Uniwersytetu Warszawskiego, w pewnym okresie jego historii, tworzyli profesorowie: Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Maria i Stanisław Ossowsky, Władysław Tatarkiewicz, Leszek Kołakowski, Stefan Nowak, Antonina Kłosowska i Jerzy Szacki, a Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu-Florian Znaniecki a później Jerzy Topolski, zielonogórskiej WSP, profesorowie: Hieronim Szczegół, Kazimierz Bartkiewicz, Andrzej Wiśniewski.

Nowy uniwersytet może być obecny w tworzeniu wiedzy nowej i wprowadzaniu jej do społeczności uczonych za pośrednictwem czasopism anglojęzycznych, jednak w niewielu dyscyplinach nauki-matematyki, informatyki, a w naukach społecznych-historii, jednakże przy wprowadzaniu do własnych badań zjawisk długiego trwania. Do nich włączamy badania trudnego problemu: bariery jakie stwarza historia polskiego społeczeństwa (narodu) w ułożeniu współżycia, współdziałania w tworzeniu ładu europejskiego opartego na akceptacji takiego samego systemu wartości. Zauważyć można, że różne wersje historii stosunków naszego społeczeństwa z sąsiadami stanowią znaczne utrudnienia w koncentrowaniu myślenia Polaków i sąsiadów na tworzeniu wizji przyszłości uwolnionej od wpływu historycznych konfliktów.

Nowy uniwersytet może budować swoją pozycję akademicką na upowszechnianiu aktualnej wiedzy naukowej w edukacji studentów. Realizacja tego zamysłu zasługuje na wyeksponowanie, bowiem do obrony jest pogląd, że od wiedzy Polaków zależy przekształcanie systemu ekonomicznego naszego społeczeństwa. W tej dziedzinie działalności wiele trzeba zrobić stosując system sprawdzania jakości kształcenia. Uniwersytet ma dawać studentom wiedzę, kształtować umiejętności jej wykorzystywania i w ten sposób budować społeczną wartość wydawanych dyplomów. Niektóre uczelnie niepubliczne dystansują państwowe jakością kształcenia, podobnie średnie szkoły niepubliczne. Czy nowy uniwersytet może w kształtowaniu studentów przyjąć wzory edukacji upowszechniane przez myślicieli zaliczanych do szkoły lwowsko-warszawskiej wymienionych wyżej? Odpowiedź twierdząca wydatnie wzmacniałaby udział uniwersytetu w kształtowaniu kultury intelektualnej współczesnego społeczeństwa polskiego.

Kształtowanie studentów przez pracowników naukowych dokonuje się pośrednio wówczas, gdy piszą dla nich podręczniki. Upowszechniane przekonanie o tym, że wiedza naukowa szybko dezaktualizuje się, ulega osłabieniu, gdy zauważymy że jeden podręcznik z logiki ma ponad 20 wydań, a praca o elementarnych pojęciach socjologii obecna jest w kształceniu studentów polskich ponad 40 lat. Dwa podręczniki z socjologii wydane po 2000 r. przez polskich socjologów będą lekturą wielu pokoleń studentów różnych kierunków studiów. Autorzy podręczników akademickich także wzmacniają prestiż uczelni, na której pracują lub pracowali.

Przekonanie o tym, że naukowa wiedza jest sprawczą siłą ekonomiczną podsuwa pytanie dlaczego kształcenie nauczycieli jest realizowane po amatorsku i przez przyuczanie.

Przyszli nauczyciele mogą się uczyć obserwując zachowania własnych nauczycieli w roli publicznej. Czy faktycznie nauczyciele akademicki są wzorami mistrzowskiego wykonawstwa powinności roli zawodowej? Uniwersytet, który tworzyłby pożądane standardy kształcenia nauczycieli przysporzy społeczeństwu polskiemu więcej sukcesów ekonomicznych niż przez upowszechnianie poglądów społecznych lub politycznych uczonych innych społeczeństw. Wielość źródeł wiedzy dostępnych uczniom wyznacza inne zadania nauczycielom, w porównaniu z tymi, jaki wyznaczał monopol szkoły w udostępnianiu wiedzy naukowej kolejnym pokoleniom społeczeństwa.

Odnosząc się w opisie polskiego uniwersytetu do uniwersytetu amerykańskiego zauważamy, że badania amerykańskich uczonych są bardzo często zespołowe. Są to badania podporządkowane rozwiązywaniu problemów naukowych, poznawczo cennych lub rozwiązywaniu problemów praktycznych, sponsorowanych przez instytucje gospodarcze, finansowe lub usługowe. Przydatność wyników badań dla promocji pracowników naukowych jest drugoplanowa. Zespołowość badań uczonych amerykańskich ukazuje też lista osób, którym składa podziękowania autor monografii lub autorzy monografii publikowanej.

System promocji kadr naukowych w Polsce wyraźnie ogranicza zespołowe badania naukowe, preferuje odrabianie zadań. System ten wzmacnia motywację egoistyczną, utrwala przewagę zewnętrznej kontroli nad poznawczą aktywnością kandydatów do każdego stopnia i do tytułu naukowego. Niewydolność wiedzyotwórcza tego systemu ma być ograniczona przez wzmacnianie kontroli a nie przez jego demontaż. Uczeń Polacy dziękują nierzadko tym, którzy zajmują wysokie pozycje w strukturze formalnych, innym mniej chętnie unikając sugestii, że praca ich nie jest samodzielna.

Który system praktyki stosowany w naukowej działalności badawczej-amerykański czy polski-jest efektywniejszy? Pozostawimy pytanie, bowiem odpowiedź może być jedna.

Uniwersytet kształci aktualną elitę intelektualną jeśli wcześniej taką elitę już wygenerował. Kształci elitę społeczną, jeśli jego absolwenci tworzą wzory zawodowej aktywności akceptowane przez tych, z którymi współpracują rozwiązując problemy ekonomiczne, edukacyjne, społeczne. Przez swoje kompetencje zawodowe i autorytet stabilizują układy społeczne, wyznaczają efektywność ich działalności, pośrednio wzmacniają prestiż uczelni. Czy nowy uniwersytet może realizować te funkcje?

Skrótowno opisane funkcje uniwersytetu i niektórych zmian w jego otoczeniu instytucjonalnym stanowią przesłanki przydatne do udzielenia odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule. Jakiej odpowiedzi udzieli potencjalni adresaci jego z inicjatywą wprowadzenia ich do obiegu społecznego? Może żadnej?

Edward Hajduk